

Za dziury w zębach odbiorą dzieci?

23 lipca 2017

Whitby Melissa Lopez z Whitby w Kanadzie padła ofiarą nadgorliwego dentysty – lekarz, który zbadał jej 10-letnią córkę ocenił, że dziewczynka prawdopodobnie jest zaniedbana, bo ma 9 ubytków, i zgłosił ten fakt towarzystwu opieki nad dziećmi.

Po badaniu Elianny kilka miesięcy temu dentysta stwierdził, że leczenie takiej liczby ubytków będzie kosztować tysiące dolarów. Rodzina nie ma dodatkowego ubezpieczenia zdrowotnego, więc rodzice dziewczynki musieliby płacić za wszystko z własnej kieszeni. Matka postanowiła zapytać o opinię drugiego dentystę. Ten ocenił, że ubytków jest mniej. Lopez kontynuowała leczenie w drugiej klinice dentystycznej, a pierwszemu lekarzowi nie dała znać, że rezygnuje z jego usług.

W czerwcu pani Lopez odebrała telefon z towarzystwa opieki nad dziećmi. Rozmówca powiedział jej, że dentysta zgłosił możliwe uchybienia w higienie jamy ustnej Elianny. Matka nie mogła uwierzyć, w jaki sposób lekarz mógł złożyć na nią skargę, jeśli nie zna całej sprawy. Fakt, że nie powiadomiła kliniki o zmianie lekarza i nie odbierała telefonów przypominających o wizycie, nie powinien mieć znaczenia, biorąc pod uwagę to, jak często ludzie zmieniają dentystów. Towarzystwo opieki nad dziećmi zamknęło sprawę. Najgorsze, że rodzina jest już notowana mimo udzielenia wyjaśnienia. Akta pozostają na zawsze.

Royal College of Dental Surgeons of Ontario (RCDSO) uważa, że dentysta, który dokonał zgłoszenia, zrobił to, co do niego należało. Zgodnie z ontaryjskim prawem o usługach dla dzieci i rodzin, każdy kto uważa, że dziecko jest ofiarą nadużycia lub zaniedbania, powinien to zgłosić. Co jest „nadużyciem” lub

„zaniedbanie”, pozostawia się jednak indywidualnej ocenie.

Źródło: Goniec.net